GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU
I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

2

ADW. Dr. GOLDBLATT.

Sądownictwo a Adwokatura.

„Dopóki kawałek chleba, choćby najmniejszy pozostanie do rozdzielenia... w Indjach, nie zemrze tam z głodu żaden kapłan, ni żebrak!

Rudyard Kipling: Druga Księga Dżungli.

Adwokat nie jest urzędnikiem — ani państwa ani też samorządu. Jest on ex professo w zasadzie rzecznikiem (zastępcą, obrońcą) praw lub roszczeń strony, która mu swoją sprawę porucza względnie której sprawę z urzędu mu się zleca.

Z tej konstrukcji wynika ustosunkowanie się adwokata:

1. nazewnątrz, wobec władz i urzędów, w danym razie sądów, wobec których w takim charakterze występuje i dla strony działa.

2. nawewnątrz, wobec mocodawcy, stron, które zastępuje i których praw broni.

3. w całości rzeczy pozycja materjalna i socjalna adwokata uzależnia się od czynników pod 1. i 2. a nadto od całego szeregu warunków, poza ich obrębem leżących.

Stosunek pierwszy zasadza się przeważnie na przepisach prawa publicznego. To określa prawa i obowiązki adwokata we wykonywaniu przezeń zawodu z punktu widzenia interesów ogólnych oraz szczególnych — danej strony.

Drugi opiera się głównie na prawie prywatnem i obejmuje on całokształt relacji między adwokatem a jego mandantem, użyjmy terminu utartego, jego klientem.

W przeciwieństwie do tego stanu sądownictwo jest instytucją państwową o charakterze wyłącznie prawno-publicznym. Z tej racji sędzia zawodowy jest prawie wszędzie więc i u nas urzędnikiem państwowym, a zakres jego praw i obowiązków normuje prawo publiczne. Więc z chwilą nominacji i wprowa-

dzenia w urząd sędzia czerpie swój mandat, władczą swoją jurysdykcję wyłącznie z ustawy. Jego zadaniem jest stosowanie się do ustaw i ich zastosowywanie względem stosunków i osób, wchodzących w obręb jego właściwości i urzędowania bez wyjątku i różnicy.

Adwokat wobec sądu znaleść się może w podwójnej roli. Raz, jako zastępca strony lub jej obrońca a następnie jako strona, równa każdej innej — w sprawie własnej.

Z tego stanu rzeczy wypływają następujące doniosłe konsekwencje:

Bezwzględna niezawisłość sędziowska (niestety bardzo często tylko na papierze... Red.) a raczej zależność sędziego tylko od ustawy.

Zawisłość względnie zależność adwokata i to we wielorakim kierunku, tak jak się ją dziś boleśnie odczuwa w praktyce, szczególnie przy wykonywaniu zawodu.

Sędzia ma nakazami konstytucji i ustawowych norm specjalnych poręczoną niezawisłość. Wyłącznie od jego osobowości zależy czy umie i chce z niej korzystać. Sędzia służy wprawdzie „górze" i hierarchicznie od niej zależy, natomiast włada wobec otoczenia i ku dołowi, orzekając o prawie i wymierzając sprawiedliwość... wedle ustaw.

Natomiast mandat adwokata oraz jego podstawa i cel t. j. interes jednostkowy strony manifestują zależność adwokacką na każdym niemal kroku. Adwokat nie posiada żadnego władztwa. Charakter jego w urzędzie czy też wykonywaniu zawodu nie jest ściśle ani faktycznie ani prawnie określony.

Jest on zależny zarówno od sędziego, który sprawę rozstrzyga i przed którym stronie swojej patronuje a niemniej zależnym on jest jest także od klienta, który mu daje mandat.

Chcąc jednak choćby ze względną precyzją zanalizować położenie naszej adwokatury i oddziaływanie sądownictwa na nią, musimy już z góry zadokumentować, że klucza do rozwiązania zagadnienia szukać należy nie w różnicy charakteru lub funkcji tych instytucji, ile raczej w ich gospodarczem ufundowaniu. Zachodzi bowiem zasadnicza odmienność w materjalnem honorowaniu sędziów i adwokatów za ich trud i pracę, więc w ekwiwalencie za konsumpcję ich sił, zdrowia i życia. W rzeczywistości bowiem niezawisłość sędziowską warunkuje i poręcza przed wszystkiem innem fakt, że sędzia jako urzędnik ma, on

sam ewentualne także i jego rodzina ustawowo zapewnione minimum egzystencji, powiedzmy ściślej, wegetacji.

Tego minimum zaś adwokat w danych warunkach niema i w najbliższych czasach zdobyć nie potrafi.

Sądownictwo jako ważkie koło w machinie państwowej, jako szczytowy organ w hierarchji urzędniczej ma swoje etatowe uposażenie i ustawowe zabezpieczenie. Dlatego też sędzia jest materjalnie niezależnym od jednostek i grup, a ta właśnie materjalna niezależność stanowi rekojmię bezstronnego i słusznego wymiaru prawa i sprawiedliwości bez względu na podmiot i przedmiot orzecznictwa czyli stanowi gwarancję niezawisłości sędziowskiej.

W tem miejscu musimy jednak w imię prawdy nadmienić: położenie materjalne sędziów zależy w państwie nowożytnem i kulturalnem nietylko od stopnia zamożności ludności, więc także od sumy wpływów fiskalnych, ale głównie od nasilenia świadomości czynników w państwie i społeczeństwie decydujących o doniosłości zadań stanu i zawodu sędziowskiego dla dobra ogółu. Im państwo wyższą wykazuje organizację, zaś społeczeństwo większe ma zrozumienie dla własnego dobra tem większą pieczą i pieczołowitością otacza się sędziów.

Tak n. p. Anglja wyposaża swoich sędziów jak lordów. Polska kategoruje ich strychulcem „pracowników umysłowych".

Wiadomo powszechnie, że u nas sędziowie i prokuratorzy tytułem uposażenia otrzymują zadużo może, by w dzisiejszych czasach drożyźnianych i małowartościowego pięniądza musieć głodem przymierać, że jednak ich pobory stanowczo są zbyt minimalne, by z nich mogli żyć i z rodzinami swemi stanowo się wyżyć. Jakiekolwiek to uposażenie jest pod względem ilościowym, to jednak jest ono jakościowo bezwarunkowem. Nie zależy ono bowiem od niczyjego kaprysu lub przypadku a minimum takie zabezpiecza ustawa sędziemu na wypadek starości, choroby, niezdolności do pracy a także rodzinie po jego śmierci.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z adwokaturą.

Adwokat, ten rzekomy wykonawca wolnego zawodu, więc „wolnozawodowiec" ma jedyny przywilej wolnego zarobkowania. Stanowi on, zwłaszcza w Małopolsce prawdziwe privilegium odiosum wolnego przymierania głodem. Wolność bowiem zawodowa adwokatury z przyczyn ekonomicznych i stanowych od lat wielu przemieniła się u nas w materjalną niewolę.

Jako wolno zarobkujący rzecznik strony jest adwokat od

wszystkiego i każdego we wykonywaniu zawodu i zarobkowaniu zależny. W Małopolsce zaledwie drobny ułamek adwokatów prosperuje, natomiast tysiączne ich rzesze wegetują, bez dziś i jutra. To położenie w adwokaturze naszej powoduje szczególnie fakt, że adwokat przy obecnej koncepcji i organizacji adwokatury niema zabezpieczonego minimum egzystencji, że adwokatura liczbowo nadmiernie się rozrasta, że życie gospodarcze a za niem i prawne zamarło i że w takich właśnie warunkach adwokat musi walczyć i konkurować o zdobycie chleba. Co najgorsze, to fakt, że w jednem i temsamem państwie słupy graniczne i dzielnicowe uniemożliwiają unifikację adwokatura i celowe jej przewarstwowienie się wedle faktycznych potrzeby

W takich zaś warunkach adwokat tylko wyjątkowo zdobyć dziś może dla siebie minimum wegetacji a o jakiemś zabezpieczeniu na przypadek choroby, niezdolności do pracy zawodowej, starości dlań i jego rodziny a na przypadek jego śmierci dla tej ostatniej nawet mowy być nie może.

Sytuację adwokata pogarsza też fakt, że zawodu zmienić nie może. Zdobycie urzędu jest dla niego nieziszczalnem marzeniem. Przeciwnie sędziowie ułatwione mają przejście do innych resortów służbowych a w szczególności nawet do adwokatury. Tak więc jedynem źródłem zarobkowania i bytu adwokata jest honorarjum, otrzymywane od jego klienta.

I tu wchodzimy w sedno rzeczy.

Zarobkowanie adwokata t. j. honorarjum ma normalnie dwa źródła:

Umowę o honorarjum z klientem i przyznawanie kosztów zastępstwa adwokackiego przez sądy. W pierwszem conajmniej przy realizacji, w drugiem adwokaci w zupełności od sędziów są zależni. Chcąc omówić stosunek sędziów do adwokatów na tle podłoża materjalnego, zajmiemy się tu szczególnie tą drugą kwestją:

Otóż sądy w dwojaki sposób wpływają na położenie ekonomiczne adwokatów. Rozstrzygając właściwe przedmioty sprawy i sporu, w konsekwencji decydują również o kosztach postępowania, albowiem orzekając w sprawie samej, ustalają również koszta zastępstwa adwokackiego dla strony zwycięskiej. Następnie sądy ustalają wynagrodzenie adwokata na tegoż lub strony interesowanej żądanie za agendy, na rzecz strony uskutecznione.

Wymiernemi są tu w stanie obowiązujących przepisów taryfa adwokacka lub swobodne uznanie sędziowskie. Pierwsza

stosowaną być ma w sprawach szablonowych, szematycznych, drugie we wszystkich innych. Już ten stan rzeczy powoduje via legis et facti, że sędziowie są poniekąd szafarzami dóbr doczesnych w żywocie materjalnym adwokata i jego rodziny. Zależnie bowiem od stosunku sądu do adwokata kształtuje się położenie tego ostatniego, szczególnie w małych sądach i na prowincji.

Już sama bowiem decyzja, czy i jak stosować szablonową i przestarzałą taryfę i poszczególne jej stawki, a co najważniejsze, jak taksować w granicach swobodnego uznania sędziowskiego pracę i trud adwokata, całość problemu tego oscyluje w życiu praktycznem między życzliwością a niechęcią do danego adwokata, podczas gdy z woli ustawy decydować tu winny obowiązujące przepisy, nakazy słuszności i sprawiedliwości oraz stosunki faktyczne — bez różnicy i wyjątku, wszystko to na podstawie bezwzględnej sumienności i absolutnej bezstronności sędziego. Odnośnie do taryfy adwokackiej bardzo wielu sędziów zapomina, że taryfa ta jest źle ujętym mechanicznym środkiem ustawowym do zabezpieczenia minimum egzystencji adwokata. Że była ona tak pomyślaną przez ustawodawcę w czasach normalnych i na takie tylko czasy. Że odnosi się ona do t. zw. kurencji t. j. spraw i agend szymlowych i szablonowych. Że nie można i nie należy używać taryfy adwokackiej jako instrumentu utrudnienia względnie unicestwienia bytu i żywota adwokata, tak jak to się niestety ostatnio bardzo często na powiatach i w okręgach dzieje. Że poszególne pozycje taryfy są niższe od zwykłego wynagrodzenia bagażowego i ekspresa i że wysokości stawek określone były na czasy parytetu złota waluty. Tak więc bardzo często nadużywa się taryfy przy oznaczaniu kosztów zastępstwa adwokackiego i wogóle kosztów adwokackich i w ten sposób ujemnie się wpływa na zarobkowanie adwokatów. Klient bowiem ma słuszne prawo domagać się, by porucząjąc sprawę adwokatowi i wygrywając ją, równocześnie nie był poszkodawanym we wydatkach, na sprawę łożonych w następstwie zbyt niskiego przyznawania kosztów. Nadto adwokat, który o klientelę zabiegać musi, liczy się z tym stanem rzeczy i z konieczności skalę swego wynagrodzenia obniża.

Znacznie gorzej ma się sprawa z przyznawaniem kosztów przez sędziów na zasadzie swobodnej oceny sędziowskiej. Nie zawsze adwokat ma możność zawarcia umowy z klientem o honorarjum. Bardzo często wyczekiwać musi przyznania kosztów ze

strony sądów, najczęściej, by ich potem mimo łożonych wydatków nie móc ściągnąć.

Przy instruowaniu i prowadzeniu spraw i sporów, nie podpadających pod taryfę adwokacką ma się już do czynienia z rzeczywistą pracą umysłową adwokata. Sędziowie przy oznaczaniu kosztów takiego zastępstwa na podstawie swej swobodnej oceny winni tu brać w rachubę wartość przedmiotu sporu, sumę trudu adwokata oraz faktyczne stosunki życiowe. A jednak smutne doświadczenie uczy, że wielu sędziów wprost wysila się, by przy takiem ustalaniu kosztów stosować w drodze analogji stawki taryfy adwokackiej albo też przyznaje koszta niżej tej taryfy.

Odwołania i rekursy w sprawach kosztów odnoszą zazwyczaj minimalny skutek albo też żaden. Z racji bowiem jakiejś niezrozumiałej hipertrofji pseudolegalizmu i fałszywego dążenia do potanienia wymiaru prawa obcina się koszta adwokackie do mikroskopicznych granic i w ten zposób z jednej strony uboży się adwokaturę a z drugiej strony odstręcza się ludność od dochodzenia i obrony prawa, skoro w następstwie zbyt niskiego przyznawania kosztów nawet strona sprawę wygrywająca, częściowo ją przegrywa, bo traci na kosztach i wydatkach, na sprawę łożonych. Przedstawione przez nas wyżej mierniki przyznawania kosztów znały już ustawodawstwa dawne jak n. p. Mirror des Justices z 14 wieku. Te same wytyczne obowiązują i dzisiaj. Należy je tylko bezstronnie i uczciwie stosować. My adwokaci nie żądamy w sporze i w sprawie quota litis ani też partitio campi. Sądzimy bowiem, że jest to nieetycznem i nieustawowem, by adwokat partycypował materjalnie w sporze i jego wyniku. Taksamo w naszych warunkach ekonomicznych nie zabiegamy o ryczałtowe, „pauszalowe“ honorarjum. Domagamy się jedynie w granicach istniejących ustaw bezstronnego i sprawiedliwego przyznawania kosztów zastępstwa, zarówno w interesie własnym, byśmy mogli żyć jak i w interesie ludności, aby taż w swem życiu prawnem i jego realizacji nie była krzywdzoną.

Stara zasada: neminem laedere, suum cuique tribuere, winna tu być jedyną i najwyższą maksymą. Powtarzamy: ukrócenie strony przy przyznawaniu kosztów to krzywda dla niej i naruszenie ustawy. W ten sposób karze się stronę za to, że się zwraca o pomoc do sądu a równocześnie premjuje się opór i bezprawie. A następnie adwokat, który dzisiaj wyłącznie żyć musi z adwokatury, musi też za swoją pracę otrzymać odpo-

wiednie wynagrodzenie, by móc przynajmniej wegetować. A przecież wielu z nas już dzisiaj głoduje. Trzeba tylko chcieć to widzieć i odczuwać.

Musimy przyznać, że większość sędziów postępuje w tej materji względem adwokatów poprawnie. Nam jednak chodzi o tę pokaźną mniejszość sędziów, którzy odnoszą się do adwokatów nieżyczliwie a nawet wrogo. Tylko ślepy i głuchy a przedewszystkiem bezrozumny zapoznawać może istotę, zadanie i konieczność funkcji społecznej i prawnej adwokatury. Sam fakt jej istnienia dowodzi jej konieczności. I dlatego też nie pojmujemy, dlaczego tak znaczny odłam sędziów tak bezwzględną okazuje względem nas awersję, wprost patologiczną adwokatofjobję, szczytującą znamienicie w przyznawaniu kosztów adwokackich. I dziwne dzieją się też w praktyce rzeczy. Bywają sędziowie, którzy do spraw i sporów zawiłych stosują uporczywie szablonową taryfę adwokacką. Inni stosując tę taryfę, wysilają się w kierunku najniższych pozycji. Inni wreszcie w postępowaniu rekursowem i wogóle w przewodach środków prawnych odmawiają przyznawania kosztów lub redukują je do znikomego minimum dlatego, że decyzje i rozstrzygnięcia niższych instancji jako bezwzględnie wadliwe z urzędu remedowane być winny. Bywają w końcu także sędziowie, którzy nam adwokatom przyznawają koszta niżej granicy wynagrodzenia bagażowego lub zwykłego robociarza. Taki prąd wieje w ostatnich czasach od dołu ku górze i naodwrót.

Niestety nie można dość pewnie wmyśleć i wgłębić się w tajnię i celowość tego nieprzychylnego stanowiska niektórych sędziów względem nas, by wyźródlić istotę tej adwokatofobji. Bo skąd ten płomień gniewu czy nienawiści względem społeczności adwokackiej?! W adwokaturze jest źle i zapowiada się w niej z dnia na dzień gorzej. Dlaczego sędziowie przez nieżyczliwość większyć i mnożyć mają naszą niedolę, tego nie rozumiemy i nigdy nie zrozumiemy.

My adwokaci zawsze okazywaliśmy zrozumienie i życzliwość dla postulatów sądownictwa. Cały nasz stan adwokacki i najwybitniejsi z pośród nas — popieraliśmy i dziś popieramy — jak możemy — zamierzenia i poczynania stanu sędziowskiego do poprawy i ustalenia bytu sędziów. Wiemy i widzimy, że sędziowie wegetują. Ale oni też wiedzieć winni, że my nic nie mamy, ani na dziś ani na jutro. Dlaczego więc ma zionąć przepaść między sądownictwem a adwokaturą o podłożu nieżyczli-

wości czy też zawiści materjalnej, skoro niema po temu podstaw i powodów i skoro wszystko to wraz jest bez celu i pożytku? Tę bolesną prawdę musimy raz wypowiedzieć i bez ogródek ją wypowiadamy.

Na szczęście nie wszyscy sędziowie są zdania, że to co jest nie dość odpowiedniem wynagrodzeniem ekspresa jest i może być podwójnie dobrą zapłatą dla adwokata.

W każdym razie jest dla nas kwestją życiową poprawa i zmiana tych stosunków i z całą kategorycznością domagać się musimy i domagamy sprawiedliwego i stanowego traktowania nas.

Przyszła też organizacja życia prawnego w państwie i naszej palestrze uniemożliwić winna tę awersję do nas, a tymczasem dołożyć musimy wszelkich starań i wszelkimi siłami i wszystkiemi ustawowemi środkami dążyć do należytego ustosunkowania się sądownictwa do adwokatury na zasadzie prawa i sprawiedliwości. Jest to piekący postulat chwili, a stojąc na posterunku do czasu uzyskania zmiany na lepsze z pozycji nie zejdziemy.

ADW. DR. LEON GELDWERTH

Uwagi nad projektem rządowym Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zastawie rejestrowym na towarze.

Opracowany przez Ministra Skarbu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zastawie rejestrowym na towarze zawdzięcza swe powstanie silnie przez sfery przemysłowe i handlowe odczutej potrzebie stworzenia takiej formy kredytu, któraby z jednej strony ryzyko wierzyciela jeśli nie zupełnie usunęła, to je przynajmniej ad minimum zmniejszyła, z drugiej zaś strony pozwalała dłużnikowi mimo zaciągniętego kredytu i zabezpieczenia wierzyciela zastawem, przedsiębiorstwo kontynuować. Główną przeszkodę w korzystaniu z kredytu zabezpieczonego zastawem upatrują sfery gospodarcze w zasadzie prawnej obowiązującej w ustawodawstwach cywil. na ziemiach polskich, wedle której zastaw na rzeczach ruchomych nabyć można tylko przez rzeczywiste oddanie zastawu w dzierżenie wierzyciela. Nie bez racji zarzucają obowiązującemu systemowi prawnemu, że podczas gdy właściciel choćby jak najmniejszego budynku ma do

dyspozycji księgi gruntowe pozwalające mu zaciągnąć z łatwością kredyt na hipotekę swej realności, to właściciel przedsiębiorstwa, jeśli nie ma realności, nie może uzyskać kredytu na zastaw swych maszyn, narzędzi, zapasu surowców, towarów i tp., choć one znacznie większą przedstawiają wartość, niż realność w której się mieszczą.

W praktyce radzono sobie, i gdy zachodziła potrzeba, wymyślano różnego rodzaju surogaty mające zastąpić brak hipoteki na ruchomościach. Surogatami takiemi były sprzedaż z zastrzeżeniem odkupu, oraz przewłaszczenie zabezpieczeniowe (Sicherheitsübereignung) ułatwione zwłaszcza przez ustawy niemieckie nie wymagające do przeniesienia własności podania tytułu prawnego. Surogaty te jednak doprowadzały do nadużyć i wierzyciel nie wiedział, które z ruchomości znajdujących się posiadaniu dłużnika są jeszcze jego własnością. To było powodem, że już w r. 1912 na niemieckim zjeździe prawników w Wiedniu radzono nad sposobem usunięcia tych nadużyć i wprowadzeniem normalnego sposobu zastawiania ruchomości bez oddania tychże w dzierżenie wierzyciela, a na zjeździe prawników niemieckich w r. 1920 ustalono już tezy na których ma się opierać nabycie prawa zastawu przez wpis w rejestrze prowadzonym przez Sąd handlowy lub powiatowy miejsca położenia ruchomości oddanych w zastaw. W artykule p. t. „Rejestrowe prawo zastawu na ruchomościach“ zamieszczonym w „Głosie adwokatów“ z październ. 1926 Nr. VII. podałem ogólne zasady rejestrowego prawa zastawu, ustalone na zjeździe prawników niemieckich z r. 1920 oraz rozwój tej instytucji w krajach o zachodniej kulturze prawniczej jakoto Francji, Anglji, Szwajcarji, Belgji i Szwecji w których instytucja ta jeszcze przed wojną światową wprowadzona, korzystnie się rozwija. Powołując się na zawarte tam uwagi, które mogą służyć za wstęp do uwag niniejszych, przystępuję do omówienia projektu rządowego.

Projekt Ministerstwa Skarbu w tej formie w jakiej leży przed nami nie jest właściwie projektem ustawodawczym w ścisłem tego słowa znaczeniu, gdyż nie jest on operatem gotowym, we wszystkich kierunkach i szczegółach należycie obmyślanym. Przedstawia się on raczej jako zestawienie ogólnych zasad i ram, w jakich autor projektu chciałby tę nową instytucję prawną, jaką jest hipoteka rejestrowa na ruchomościach, wprowadzić w Polsce. Brak w szczególności postanowień koniecznych dla uzgodnienia tej nowej instytucji prawnej z innemi obowiązującemi w Polsce ustawami jak np. z ustawą konkursową, ordynacją ugodową, ustawą o zaczepieniu czynności prawnych, ordynacją egzekucyjną i td. Widocznie autor pozostawia tę szczegółową robotę Radzie Prawniczej, która niewątpliwie nada projektowi formę jej należną i należycie ją uzupełni.

Wedle projektu (§ 5) zastaw rejestrowy zawiera się w formie umowy pisemnej bądź notarjalnej, bądź prywatnej na której

podpisy mają być poświadczone notarjalnie lub sądownie. Umowa ta winna zawierać: a) wymienienie kontrahenta, b) sumę zastawu rejestrowego, c) ścisłe wymienienie przedmiotu zastawu rejestrowego oraz ewentualne zastrzeżenia wypływające z zastosowania §§ 7, 8 i 9 rozporządzenia. Zastaw rejestrowy zyskuje skutki prawne wobec osób trzecich przez ujawnienie w rejestrze handlowym firmy dłużniczki. (§ 6).

Ustanowić zastaw rejestrowy a, więc dłużnikiem zastawcą może być wedle projektu (§ 2) tylko firma protokołowana, i to taka która istnieje od roku oraz tylko o ile obrót przezeń zeznany za rok ubiegły dochodzi do pewnej kwoty, której wysokość pozostawia się jeszcze przyszłemu oznaczeniu.

Mojem zdaniem wszystkie te ograniczenia są nieuzasadnione i sprzeczne z celem, któremu mają służyć. Niesłusznemi są dla tego, że jeśli hipoteka rejestrowa jest uznana za skuteczny środek zyskania kredytu, to niesłusznem jest wykluczyć od niego przemysłowca jedynie dlatego że nie jest wpisanym do rejestru handlowego zwłaszcza, że fakt iż ktoś jest rejestrowany nie daje bynajmniej gwarancji jego solidności, uczciwości oraz pewności pod względem kredytowym. Sprzecznem z celem jest to ograniczenie dlatego, że nie pozwalając pewnym kupcom skorzystać z tego racjonalnego sposobu zaciągnięcia kredytu oddaje go w ręce lichwiarzy i utrudnia prowadzenie przedsiębiorstwa. Wystarczającem byłoby więc żądanie aby dłużnik zastawca był kupcem lub przemysłowcem, choćby niezarejestrowanym, ale opłacającym podatek przemysłowy.

W takim razie zaś należałoby zmienić § 6 projektu w tym kierunku, że dla kupców nierejestrowanych rejestr zastawów utrzymywanym będzie przez sądy powiatowe (pokoju) miejsca zamieszkania wzgl. siedziby przedsiębiorstwa dłużnika.

Kto może udzielić kredyt zabezpieczony hipoteką ruchomą, czyli kto może być wierzycielem zastawnikiem? W tym kierunku projekt żadnego nie ustanowił ograniczenia, a więc nie ograniczył prawa nabycia hipoteki na ruchomościach wyłącznie tylko do instytucji bankowych — jak to uczyniły inne ustawodawstwa jak szwajcarskie lub szwedzkie. Brak takiego ograniczenia uważam za słuszny. Ograniczenie takie bowiem które ma na celu zapobiedz lichwiarskiemu wyzyskowi osiągnęłoby skutek wprost przeciwny zamierzonemu i zamiast ułatwić kredyt, utrudniłby go przez wyeliminowanie kredytu ze strony osób prywatnych. Wierzyciel prywatny musiałby się zawsze obawiać by dłużnik ze szkodą dla niego nie ustanowił hipoteki rejestrowej na rzecz banku.

Natomiast jako niedostateczny i szkodliwy uważam § 3 projektu, wedle którego przedmiotem zastawu rejestrowego mogą być wyłącznie towary. Jak widzimy projekt stanął na stanowisku wprost przeciwnem niż ustawodawstwo francuskie, które wyłącza towary a dopuszcza hipoteki rejestrowej na firmie,

klijenteli, prawie najmu, znakach ochronnych, modelach słowem na niematerjalnych, idealnych objektach a nadto także na urządzeniu, maszynach i narzędziach, surowcach do produkcji służących.

Że ograniczenie hipoteki rejestrowej li tylko do towarów idzie za daleko i że należałoby dopuścić także maszyny, narzędzia i surowce do produkcji służące, zdaje się nie ulegać wątpliwości, skoro nie ma racjonalnego powodu, aby właśnie te ruchomości, od zastawu wykluczyć które ze względu na swą znaczną wartość, jużto ze względu na to, że nie zmieniają z konieczności tak szybko właściciela, nadają się najlepiej dla zastawu. Wątpliwem mogłoby tylko być, czy należałoby — za wzorem francuskim i angielskim — uczynić przedmiotem zastawu rejestrowego także całe przedsiębiorstwo jako takie z prawem do firmy, znaku ochronnego, modeli z prawem najmu i tp. W tym kierunku okaże się zapewne różnica zdań, gdyż niejeden zechce widzieć w tem krok zbyt radykalny, zbytnio dłużnika w jego swobodzie ograniczający. Tak jednak nie jest. Należy sobie zdać sprawę z tego, że na wartość przedsiębiorstwa handlowego i jego rentowność składa się nie wyłącznie tylko wartość maszyn, urządzenia, surowców i zapasów towarów, lecz w znacznie wyższej mierze jego dobra solidnością i rzetelnością jej właścicieli zdobyta opinja, popularność jaką zdobyła marka ochronna jego produktu lub towaru, popularność zdobyta nietylko dobrą jakością towaru, ale często i bardzo wielkiemi ofiarami pieniężnemi, a co najważniejsza jego liczna klijentela oraz bardzo rozgałęzione stosunku handlowe i kupieckie. Jeśli tedy kapitalista oceniając wielką wartość takiego przedsiębiorstwa zechce mu na tej podstawie zakredytować większy kapitał i dopomóc do rozwoju, to nie ma powodu tego nie dopuścić. Z drugiej strony zachodzi prawdopodobieństwo, że tego rodzaju wierzyciel który umiał ocenić znaczenie takiego przedsiębiorstwa potrafi w razie ewentualuych trudności finansowych przyjść temu przedsiębiorstwu z dalszą pomocą lub też w zamian za dług przedsiębiorstwo to przejąć wraz z innemi długami i tym sposobem uratować je przed zupełną ruiną.

Rozumie się, że prawo oddania w zastaw rejestrowy tego rodzaju niematerjalnych praw należy udzielić tylko przedsiębiorstwom większym, istniejącym od szeregu lat, a których obroty dochodzą do znaczniejszych sum. Takiemu wierzycielowi zastawnikowi należałoby na wzór ustawy francuskiej nadać prawo żądania wstrzymania w razie trudności płatniczych, egzekucji na rzeczach fizycznych oraz prawo wprowadzenia zarządu całego przedsiębiorstwa względnie powolnego zlikwidowania ewentualnie zaś przejęcia go wraz z pasywami.

Co do wysokości wierzytelności dla której można ustanowić rejestrowe prawo zastawu, nie zawiera projekt żadnego ograniczenia, jak to czyni ustawa angielska. Wobec tego należy

przyjąć, że dla każdej choćby najmniejszej wierzytelności można ustanowić rejestrowe prawo zastawu. Mojem zdaniem należałoby się oświadczyć za pewnem ograniczeniem do kwoty najmniej 1000 Zł. w złocie poniżej której wierzytelność nie może być zabezpieczona rejestrowem prawem zastawu. Do żądania tego ograniczenia skłania mnie z jednej strony okoliczność, że ze względu na koszta zastawienie przy mniejszej kwocie się nie opłaci, z drugiej zaś strony zachodzi obawa, że nasze sądy i tak już bardzo przeciążone, zadaniu swemu nie sprostają. Zresztą takie samo ograniczenie zna także ustawa angielska, która ogranicza możliwość zastawu do kwoty 30 funt. szterl. — Możnaby jeszcze ograniczyć wysok. wierzyt. hipot. w stos. do wartości towaru — jak to ma miejsce w Belgji. — Jestem jednak przeciw takiemu ograniczeniu, gdyż nie uważam za wskazane ograniczyć wierzyciela we wysokości kredytu, jaki chce na towar udzielić.

Bardzo doniosłe postanowienia zawierają § 7, 8, 9 projektu postanowienia, choć one z kardynalnemi zasadami prawa zastawu pogodzić się nie dają.

I tak wedle zasad na których ustawodawstwa krajów zachodnich instytucję hipoteki rejestrowej urządziły, — stoją one wszystkie na stanowisku, że aż do wyrównania wierzytelności zabezpieczonej hipoteką rejestrową nie wolno dłużnikowi rzeczą zastawioną dysponować, a — choć wolno dłużnikowi rzecz zastawioną sprzedać, to nie wolno mu jej wydać nabywcy bez wyrównania wierzytelności prawem zastawu zabezpieczonej. Stanowisko to odpowiada zresztą w zupełności istocie prawa zastawu, które jest prawem rzeczowem i które tylko tak długo istnieje, jak długo zastaw jest do dyspozycji wierzyciela. Otóż sfery interesowane widziały w tem najważniejszą trudność w zrealizowaniu korzyści z rejestrowem prawem zastawu połączonych. Jakkolwiek ruchomości zastawione pozostawały w posiadaniu dłużnika, to jednak było to dla niego bardzo niedogodnem, że aż do płatności wierzytelności nie mógł zastawem dysponować, co się równało zimobilizowaniu zastawu. Aby tę niedogodność usunąć, wprowadził projekt w § 7 możność uczynienia różnych zastrzeżeń zwalniających dłużnika od konieczności wstrzymania się od prawa dyspozycji towarem zastawionym.

Paragraf ten brzmi:

„Zastaw rejestrowy może być ustanowiony również z zastrzeżeniem, że dłużnik mocen będzie rozporządzać zastawionym towarem, lub też, że towar tegoż rodzaju, lub też innego, wymienionego w umowie o zastawie rejestrowym, nabyty przez dłużnika po ustanowieniu zastawu rejestrowego, będzie stanowił przedmiot zastawu z chwilą wejścia dłużnika w posiadanie nowonabytego towaru (zastaw rejestrowy na składzie towarów). Można również zastrzec, że wpływy ze sprzedaży zastawionego towaru będą stawiane do dyspozycji wierzyciela. Należność ta

w razie upadłości dłużnika zaliczana będzie do kategorji wierzytelności, do jakiej należą bieżące podatki skarbowe.“

Zastrzeżenie to właściwie odbiera zastawowi charakter zastawu. Zastaw bowiem gaśnie z chwilą zniszczenia przedmiotu zastawu lub z chwilą gdy został w zupełności usunięty z pod dyspozycji zastawnika. Jeśli zatem projekt stanowi, że wolno sobie zastrzec, że dłużnik mocen będzie rozporządzać zastawionym towarem i że w miejsce zastawionego towaru ma dłużnik dostarczyć inny tego samego rodzaju lub inny szczegółowo wymieniony, to faktycznie postanowienie to w miejsce stosunku rzeczowego stwarza stosunek obligatoryjny mocą którego dłużnik obowiązany jest dostarczyć inny towar w zastaw, w miejsce sprzedanego. Należy też wątpić, czy wierzyciel zechce na takie zastrzeżenie się zgodzić, gdyż nie zechce on z pewnością wypuścić z ręki zastaw dający rzeczowe zabezpieczenie w zamian za zobowiązanie dające tylko prawo obligatoryjne. Pozatem nastręczy tego rodzaju zastrzeżenie w praktyce poważne trudności i stanie się łatwo źródłem sporów co do kwestji czy dostarczony w miejsce sprzedanego towaru świeży towar, odpowiada wartością pierwotnemu zastawowi.

Mimo tych wątpliwości, nie należy się oświadczyć przeciw temu postanowieniu, które pozostawia stronom swobodę działania, a która to swoboda może w pewnych specjalnych wypadkach być dla stron bardzo dogodną, zwłaszcza przy oddaniu w zastaw składu towarów ciągle się zmieniających. To samo tyczy się także przepisu, że można zastrzec, że wpływy ze sprzedaży zastawionego towaru będą stawiane do dyspozycji wierzyciela, jak również przepisu § 8, że zastaw rejestrowy może również rozciągać się na towary otrzymane z przeróbki towarów będących pierwotnie przedmiotem prawa zastawu. Należałoby tylko dodać słowa: „ale tylko o tyle, o ile to było w umowie o zastaw wyraźnie umówione i w rejestrze sądowym wyraźnie uwidocznione“.

Potrzebie szybkiej realizacji prawa zastawu czyni zadość § 9 projektu, który brzmi: „Zastaw rejestrowy może być ustanowiony z zastrzeżeniem, że wierzyciel w razie nieuiszczenia długu w terminie, tytułem spłaty długu otrzyma towar objęty zastawem. Prawo to przysługiwać będzie wierzycielowi aż do chwili sprzedaży (w drodze licytacji lub dobrowolnej) towaru będącego pod zastawem. Przewidziane w niniejszym paragrafie zastrzeżenie winno podawać sposób oceny towaru lub też stanowić, że cały zastawiony towar przejdzie na własność wierzyciela z jednoczesnem umorzeniem całej lub pewnej części należności“. Przepis ten uchyla dla zastawu rejestrowego postanowienie § 1371 kc. wedle którego tego rodzaju zastrzeżenie jest przy umowie o zastaw nieważne. Brak jednak przepisu regulującego sposób realizacji rejestrowego zastawu w wypadku normalnym tj. gdyby nie było zastrzeżenia o którem mowa

w § 9 projektu. Ponieważ wedle § 11 projektu „o ile rozporządzenie niniejsze nie stanowi inaczej, stosowane będą przepisy dzielnicowe o zastawie na ruchomościach i o rejestrze handlowym“, przeto należałoby przy realizacji zastawu rejestrowego stosować przepisy ordynacji egzekucyjnej; to jednak wcale nie leży w interesie szybkości realizacji zastawu rejestrowego, która jest jednym z najważniejszych warunków jego powodzenia. Koniecznem więc byłoby ustanowić jako regułę, realizację prawa zastawu w sposób wyszczególniony w art. 311 kod. handl. i na ten artykuł wyraźnie się powołać.

Należy koniecznie dać wierzycielowi prawo kontrolowania przedmiotu zastawu, rozumie się w sposób, któryby dla dłużnika był najmniej uciążliwy i któryby go chronił przed naruszeniem tajemnicy zawodowej. Nadto należało dać wierzycielowi prawo żądania, aby dłużnik przedmiot zastawu ubezpieczył od ognia i włamania.

Brak w projekcie przepisu normującego stosunek rejestrowego prawa zastawu do ustawowego prawa zastawu służącego właścicielowi na przedmiotach zastawu, dla czynszu najmu. Taki przepis jest koniecznym, jeśli wierzyciela zastawnika niema przy realizacji zastawu spotkać niemiła niespodzianka, przypadnięcia całej uzyskanej ze sprzedaży zastawu kwoty właścicielowi dla zaspokojenia jego pretensji czynszowej. Dla salwowania słusznych praw właściciela z jednej, a uchronienia wierzyciela od przykrych niespodzianek, z drugiej strony należałoby o ustanowieniu zastawu rejestrowego zawiadomić z urzędu właściciela domu, w którym zastaw się znajduje i nadać temuż prawo sprzeciwienia się ustanowieniu zastawu rejestrowego w razie, jeśli są zaległości. Sprzeciw taki mógłby dłużnik przez zapłatę zaległości uchylić. Przed urośnięciem zaległości czynszowych w czasie trwania stosunku pożyczkowego będzie wierzyciel mógł się chronić przez zobowiązanie dłużnika do wykazywania się z zapłacenia bieżącego czynszu pod rygorem natychmiastowej płatności kredytu.

Wedle § 12 projektu firma, nad majątkiem której ustanowione zostało prawo zastawu rejestrowego, winna wskazać sądowi rejestrowemu conajmniej 2 członków zarządu, współwłaścicieli, udziałowców lub prokurentów, którzy mieć będą dozór nad towarem zastawionym, względnie nad prawidłową wypłatą należności przewidzianych w § 7 (wpływy ze sprzedaży zastawionego towaru, które wedle zastrzeżenia zostały pozostawione do dyspozycji wierzyciela). Na przyjęcie dozoru winny osoby te wyrazić swą zgodę w piśmie złożonem do sądu rejestrowego. „Za zbycie względnie oddanie w zastaw ręczny towaru, będącego przedmiotem zastawu rejestrowego osoby wymienione w § 12 o ile nie podlegają surowszej karze, podlegają karze więzienia do... Tejże odpowiedzialności podlegają osoby te za niewypłacenie należności wymienionych w § 7. Odpowiedzialność osób

wymienionych w § 12 nie wyklucza odpowiedzialności innych osób na podstawie dzielnicowych ustaw karnych". (§ 13). Uderza w tem postanowieniu brak kwalifikacji czynu czyto jako zbrodni czyto jako występku, a tylko domyślać się można, że ustawodawca przez zagrożenie karą więzienia chciał czyn powyższy skwalifikować jako zbrodnię. Ponadto niema żadnego stopniowania kary, w szczególności niema postanowienia, że wysokość kary zależeć ma od wysokości szkody wyrządzonej. Należałoby również postanowić, iż czyn staje się bezkarnym, jeżeli winowajca szkodę wynagrodził zanim czyn karygodny dostał się do wiadomości władzy karzącej. (Czynny żal.)

*
* *

O ile sfery przemysłowe prawie bez wyjątku przychylnie odnoszą się do zamierzonego wprowadzenia w życie hipoteki rejestrowej na ruchomościach, o tyle w sferach kupieckich obok oceny przychylnej daje się zauważyć opozycja. Kupcy twierdzą mianowicie, że hipoteka rejestrowa zamiast pomóc w uzyskaniu kredytów i kredyt powiększyć, przyczyni się raczej do odebrania kredytu. Kupiec bowiem, który raz odda towary swe w hipotekę, straci ze strony innego wierzyciela kredyt, przez co popadnie on w zależność od jednego wierzyciela, który to swe monopolowe stanowisko nie omieszka na jego szkodę wyzyskać. Wyrażają również obawę, że zagraniczny dostawca nie będzie kredytował towarów tutejszemu kupcowi z obawy, by przez oddanie swego majątku w zastaw rejestrowy, nie pozbawił go przedmiotu zaspokojenia. Uważam jednak te obawy za płonne. Niewątpliwie nie leży omawiana forma kredytu w interesie tych kupców, dla których kredyt nie jest środkiem mającym ułatwić prowadzenie przedsiębiorstwa, lecz sam dla siebie celem. Dla kupiectwa solidnego jednak, operującego kredytem w miarę i odpowiednio do rozporządzalnych środków materjalnych, będzie hipoteka rejestrowa pożądanym środkiem zyskiwania kredytu na realnej podstawie, a z drugiej strony da kupcowi hurtownemu możność oparcia udzielonego kredytu nie na samem tylko zaufaniu do osoby dłużnika, ile raczej na pewniejszej podstawie, bo na hipotece rzeczowej. Zarzut, że dostawca zagraniczny będzie wstrzymywał się z kredytowaniem krajowemu odbiorcy towarów lub surowców z obawy, aby mu dłużnik zawarciem umowy o zastaw nie usunął przedmiotu zaspokojenia się, jest nielogicznym i świadczy o niezrozumieniu celu hipoteki rejestrowej. Wszak właśnie o to idzie, aby dostawcy zagranicznemu, który nie znając stosunków osobistych dłużnika, a przytem nie mając wogóle zbyt wielkiego zaufania do stosunków w Polsce, okazuje zbyt wielką wstrzemięźliwość w udzielaniu kredytu, dać możność zabezpieczenia się na towarze, dostarczonym przez ustanowienie na nim zastawu i tym sposobem zachęcić go do udzielania kredytu. Dotychczasowe zbyt lekkomyślne udzielanie i korzystanie z kredytu ustanie. Zmniejszy

się też w ślad za tem ilość bankructw, które najczęściej spowodowane są tem, że kredytodawca nie orjentując się w zdolności kredytowej odbiorców, daje mu na kredyt towar w mniemaniu, że on jest jedynym wierzycielem swego odbiorcy i dopiero po niewczasie dowiaduje się, że takich dostawców było kilkudziesięciu z których każdy przedtem myślał, że on jest jedynym.

Wprowadzenie instytucji rejestrowego prawa zastawu przyczyniając się do ujawnienia stosunków majątkowych dłużnika, zachęci zarówno krajowych jakoteż zagranicznych kapitalistów i dostawców towarów do udzielenia kredytu i w tem właśnie leży jej najważniejsze znaczenie. Dłużnik, który zechce dać wierzycielowi zabezpieczenie na towarach, lub na przedmiotach urządzenia przedsiębiorstwa, otrzyma kredyt łatwiej i na lepszych warunkach, niż przy kredycie wyłącznie osobistym. Jestem zdania, że zastaw rejestrowy w razie wprowadzenia go w Polsce i w razie należytego funkcjonowania może odegrać w życiu gospodarczem doniosłą rolę, przyczyniając się do ułatwienia i uzdrowienia kredytu tak ważnego dla handlu i przemysłu.

ADW. DR. ZYGMUNT FENICHEL.

Ustawy o międzynarodowem i międzydzielnicowem prawie prywatnem.

(Ciąg dalszy.)

IV.

Kwestje prawa międzynarodowego pryw. powtarzają się w prawie międzydzielnicowem, a różnice objawiają się tylko co do t. zw. porządku publicznego „ordre public“ i co do łączników.

Obie ustawy zawierają rozdziały o osobach, formie czynności prawnych, prawach rzeczowych, zobowiązaniach, prawach małżeńskich, stosunkach między rodzicami a dziećmi, opiece i prawie spadkowem. Obie też ustawy zawierają na końcu przepisy ogólne. Porządek materji wzorowany został na systemie kodeksu niemieckiego z tą jedynie różnicą, że w prawie polskiem przepisy prawa rzeczowego idą przed zobowiązaniami, a więc odwrotnie, niż w kod. niem.

Obecnie omówię główne zasady na których się ustawy powyższe opierają. — Niektórzy nazywają zasady te punktami zaczepienia (Bar — Anknüpfungsmomente) albo punktami zahaczenia (prof. Rostworowski) względnie łącznikami (prof. Cybichowski). Najstosowniejszą jest zdaniem mojem nazwa łączników.

Następujące mamy w prawie międzyn. pryw. łączniki:

1) lex patriae, 2) lex domicilii 3) lex rei sitae, 4) locus regit actum, 5) forum delicti comissi, 6) lex loci contractus

i 7) lex solutionis. Są to zasady na których prawo międzyn pryw. opierać się musi z przewagą jednej czy drugiej zasady.

Lex patriae jest stosowana w Niemczech, Włoszech, Francji, Belgji, Holandji, Japonii, Austrji i Polsce,

Wzmacnia ona znaczenie państwa, bo obywatele podlegają prawu ojczystemu, bez względu na to, gdzie mieszkają. Lex patriae nie może jednak wyłącznie panować i musi być uzupełnioną zasadą legis domicilii. Ustawa wprowadcza do kod. niem. art. 29. wprowadza obok zasady przynależności i zamieszkania subsydiarnie zasadę miejsca pobytu, której jednak prawo polskie nie wprowadziło.

Obecnie omówię przeprowadzenie powyższych łączników w ustawach polskich.

ad 1. W ustawie o pr. międzyn. pryw. decydującem jest znaczenie zasady lex patriae. Wedle niej ocenia się wedle art. 1. zdolność osobistą osoby fizycznej. Zasadę przynależności wprowadzono w przeciwieństwie do krajów anglo-saskich, które kierując się momentami celowymi, oceniają zdolność osobistą wedle lex domicilii, łatwo dla każdego rozpoznawalnej.

Także wedle lex patriae ocenia się wedle art. 4. uznanie osoby za zaginioną, znikłą lub zmarłą, a także wedle tej zasady ocenia się prawną możność zawarcią ważnego związku małżeńskiego (art. 12 ust. 1.) na wzór konwencji haskiej, z 12/6 1902. Zasada ta reguluje dalej w ust. o prawie międzyn. stosunki osobiste i majątkowe małżonków (art. 14 ust. 1.) zgodnie z umową haską z 17/6 1905. Ustawa powiada wprawdzie a art. 14 ust. 1. że, stosunki osobiste i majątkowe małżonków podlegają ich prawu ojczystemu, ponieważ jednak wedle ust. o obywatelstwie z 20/I. 1920 Dz. ust. 7 żona uzyskuje obywatelstwo męża, przeto ojczyste prawo męża jest zarazem ojczystem prawem obojga małżonków. — Wedle tego zatem prawa ocenia się stanowisko prawne męża, prawo żony do nazwiska, obowiązek utrzymania żony i td.

Wedle tej samej zasady lex patriae uregulowane są sprawy rozwodu i rozdziału od stołu i łożu w art. 17. ust. 1. i 3.

Wedle konwencji haskiej, o rozwodzie i seperacji z 12/6 1902 orzec wolno, jeśli na to pozwalają prawo miejsca skargi (lex fori) i prawo ojczyste małżonków. Taksamo postanawia art. 17. i art. 18 ust. wprow. do kod. niem. — W art. 17 natomiast ustawy polskiej o pr. międzyn. ograniczenia tego niema, a władze polskie rozstrzygają o rozwodzie cudzoziemców wedle ich lex patriae.

Sprawy nieważności małżeństwa ustawa ta specjalnie nie reguluje, gdyż wynika ona z zasady zdolności osobistej i formy małżeństwa. — Małżeństwo zawarte wbrew zachodzącej przeszkodzie, jest nieważnem. Taksamo zresztą konwencje haskie, kwestji nieważności małżeństwa wogóle nie regulowały.

Także wedle lex patriae męża matki ocenia się ślubne pochodzenie dziecka, a zasada ta reguluje też stosunki, między

rodzicami i dziećmi ślubnymi. (art. 18 i 19). Stosunek dziecka nieślubnego do matki ocenia się wedle art. 20. wedle prawa państwa, do którego matka i dziecko należą — Prawo matki będzie równocześnie w myśl obowiązującej ustawy o obywatelstwie z 20/I. 1920 prawem dziecka nieślubnego. — Prawo to rozstrzyga równocześnie wedle art. 21. o obowiązkach ojca dziecka nieślubnego gdyż przepisy te wydane zostały głównie w interesie dziecka.

Prawo i władze ojczyste osoby potrzebującej opieki są wedle art. 24 właściwie dla wszystkich spraw w zakresie pieczy prawnej. — Dlatego to sprawy te reguluje prawo pupila względnie kuranta, gdyż w jego interesie przepisy te zostały wydane. — Wedle tej ustawy ocenia się też, czy kto zdolny jest piastować urząd opiekuna. — Przepisy te same odnoszą się do kurateli, z wyjątkiem kurateli dla spraw poszczególnych (art 27.)

Obecnie omówię stosowanie zasady lex patriae w prawie spadkowem.

Wedle prawa austrjackiego spadek nieruchomy oceniało się wedle lex rei sitae, spadek zaś ruchomy wedle lex patriae. Analogiczny jest podział także we Francji i w b. Król. Pol. To rozdwojenie spadku na ruchomy i nieruchomy, wynika w pr. austr. z § 300 k. c. i § 22. patentu niespornego. Wedle przepisów tego patentu, lex patriae stosuje sie do spadku ruchowego pod warunkiem wzajemności materjalnej. I w tym wypadku może, o ile spadkodawca cudzoziemiec mieszkał w Austrji, zgodna wola stron interesowanych i brak sprzeciwu ze strony władzy zagranicznej, uzasadnić właściwość prawa austrjackiego. — Brak wzajemności materjalnej powoduje zastosowanie retorsji.

Jurusprudencja amerykańska stosuje do nieruchomości lex rei sitae.

Natomiast nauka i ustawy ostatnich czasów, a mianowicie ustawa włoska w art. 8 i ustawa wprow. niem. art. 24 traktują spadek jednolicie wedle lex patriae, bez względu na rodzaj i położenie przedmiotu majątkowego, gdyż prawo spadkowe jest jakby dalszym ciągiem prawa familijnego. Jeden z najwybitniejszych teoretyków prawa międzyn. Weiss wyprowadza tę zasadę lex patriae z zasady wolności testowania przy dziedziczeniu testamentowem, a z domniemanej woli spadkodawcy, przy dziedziczeniu bez testamentu. Zasada powyższa ma uzasadnienie także i w tem, że w przepisach prawa spadkowego idzie w pierwszym rzędzie o interes spadkodawcy, a ten jest najbardziej uwzględniony w jego prawie ojczystem.

Ta zasada lex patriae została też w prawie polskiem odnośnie do prawa spadkowego przeprowadzona w art. 28 i 29 a przepisy te nie rozróżniają, czy chodzi o majątek nieruchomy, w Polsce położony, czy też poza granicami państwa.

Wedle art. 28. liczba 2. spadkobiercy muszą posiadać zdolność nabycia spadku nietylko wedle ustawy właściwej, ale

także wedle swej ustawy ojczystej. Ustawa niemiecka nie przewiduje analogicznego postanowienia.

Także wedle konwencji haskiej sukcesje podlegają prawu ojczystemu, bez względu na rodzaj pozostałego majątku i miejsce, gdzie ten majątek się znajduje.

Z prawem spadkowem jest w łączności sprawa majątku bezdziedzicznego. Wedle art. 31 o pr. międzyn. majątek wedle ojczystego prawa bezdziedziczny, podlega jako spuścizna bezdziedziczna prawu państwa, w obrębie którego znajduje się w chwili śmierci spadkodawcy. — Przepis ten wychodzi z założenia, że państwo dziedziczy ze względu na swój charakter prawno publiczny i z tego powodu swe prawa terytorjalne do majątku tego stosuje. Zapatrywanie to jest przeciwne z zapatrywaniem kodeksu cyw. niemieckiego, gdzie wedle § 1936 k. n. fiskus jest ustawowym dziedzicem.

Odnośnie do formy testamentu, to w myśl art. 5. stosuje się prawo ojczyste. Tem samym zniesiony został dekret nadworny z 22 7 1812 wrowadzający w prawie austrjackiem zasadę locus regit actum.

Z przedstawienia powyższego okazuje się, że lex patriae ma decydujące znaczenie w prawie małżeńskiem i spadkowem, oraz że prawo to reguluje stosunki między rodzicami a dziećmi i sprawy opieki.

V.

Ad 2.) Subsydjarne jedynie znaczenie ma w prawie międzyn. pryw. zasada lex domicilii. Zasada ta ma jeszcze dziś dominujące znaczenie w Danji, w krajach anglo-saskich i aż do wprowadzenia kod. niem. w Prusiech.

Zdolność osobistą ocenia się wedle prawa miejsca zamieszkania, wedle art. 1. o ile obywatelstwa ustalić nie można. Wedle art. 9. do umów nieobjętych art. 8. stosować należy prawo państwa, w którem obie strony w czasie zawarcia umowy mają miejsce zamieszkania. Jeśli dłużnik sporządzający czynność jednostronną, nie oznaczy sam miejsca zamieszkania, obowiązuje go prawo miejsca jego zamieszkania.

Odnośnie do kupca stanowi art. 2., że zdolność osobistą w obrocie handlowym ocenia się wedle prawa obowiązującego w siedzibie przedsiębiorstwa. — Siedziba ta wedle art. 9. ust. 4. jest miejscem zamieszkania kupca w jego obrocie handlowym.

Także zdolność osób prawnych, spółek i stowarzyszeń ocenia się wedle prawa obowiązującego w siedzibie spółki.

Także subsydjarne ma znaczenie lex domicilii wedle art. 21. ust. 2. Jeśli bowiem ojciec nieślubny i matka mają miejsce zamieszkania w Polsce i gdy dla dziecka prawo w Polsce obowiązujące jest korzystniejsze, — należy to prawo stosować.

Miejsce zamieszkania w Polsce nietylko rostrzyga o prawie właściwem we wypadkach wyżej wymienionych, ale ma nadto wpływ na postanowienia natury jurysdykcyjnej. — Wedle

bowiem art. 17. ust. 4. o pr. międzyn. jeśli państwo, do którego należy cudzoziemiec w Polsce zamieszkały, nie zastrzegło sobie orzecznictwa wyłącznego, władze polskie rozstrzygają o ich rozwodzie i rozdziale wedle ich lex patriae. W przypadku zaś wyłączności zastrzeżonej przez obce państwo, mogą władze w Polsce, cudzoziemcom zamieszkałym w Polsce tymczasowo pozwolić na oddzielne mieszkanie i określić obowiązki utrzymania wedle prawa obowiązującego w Polsce.

Miejsce zamieszkania uzasadnia też po myśli art. 26. wydanie dla cudzoziemców potrzebujących opieki a zamieszkałych lub posiadających majątek w Polsce, wedle własnych praw, potrzebnych zarządzeń opiekuńczych stałych i tymczasowych, o ile tego władza obcego państwa nie czyni w dostatecznej mierze.

Wreszcie wedle art. 34. na żądanie osoby wykazującej swe prawa spadkowe a zamieszkałej w Polsce, lub posiadającej obywatelstwo polskie mogą władze polskie postępować ze spuścizną znajdującą się w Polsce tak, jakgdyby pozostała po obywatelu polskim, stosując przytem lex patriae spadkodawcy.

Z powyższego przeglądu widzieliśmy, że lex domicili niema większego znaczenia w prawie międzynarodowem prywatnem i że zamieszkanie uzasadnia jedynie wydanie przez miejscową władzę zarządzeń tymczasowych.

VI.

Ad. 3. Obecnie omówię postanowienia odnoszące się do zasady lex rei sitae.

Zasada ta była od średniowiecza powszechnie uznawaną, a jako motyw jej podawano zasadę zwierzchnictwa terytorjalnego państwa.

Dawniej do ruchomości odnosiła się zasada prawa osobistego, do nieruchomości zaś prawo położenia rzeczy. Obecnie jednak od czasu Savigniego ocenia się tak rzeczy ruchome jak i nieruchome wedle zasady lex rei sitae, skoro zatem te same względy przemawiają.

Także wedle § 300 kod. austr. nieruchomości podlegają lex rei sitae, rzeczy zaś ruchome statutowi personalnemu.

Natomiast ustawa polska w art. 6. uregulowała prawa rzeczowe jednolicie wedle ustawy państwa, w których przedmiot się znajduje. — Przepis ten odnosi się do posiadania i praw rzeczowych, a dotyczy tak ruchomości jak i nieruchomości.

Ustawodawca nie zaliczył tutaj, wbrew przepisowi § 308. kod. austr. posiadania do praw rzeczowych zgodnie z teorją, poczynającą się od Savigniego, wedle której, posiadanie nie jest prawem, lecz faktem. — Wyłącznie ustawa polska stosuje się wedle art. 6. ust. 3. do nabycia, zmiany lub umorzenia praw rzeczowych na nieruchomości, położonej w Polsce, jak również i do zobowiązań, z czynności prawnych wynikających, na podstawie których prawa takie mają być nabyte, zmienione lub

umorzone. — Nie dotyczy to jednak obowiązków, wynikających ze stosunków familijnych i spadkowych.

Wedle art. 8. liczba 3., o ile strony nie oznaczyły właściwego prawa, stosuje się do umów odnoszących się do nieruchomości prawo obowiązujące w miejscu, gdzie nieruchomości się znajdują.

Wreszcie wedle art. 16 nie ocenia się stosunków majątkowych małżeńskich, układów małżeńskich i darowizn co do nieruchomości wedle lex patriae, o ile państwo w którego granicy nieruchomość jest położona, wymaga stosowania własnego prawa. Analogiczne postanowienie zawiera też artykuł 19 liczba 3. odnośnie do praw rodziców i dziecka do nieruchomości będącej własnością dziecka. Są to zatem wyjątki na rzecz zasady lex rei sitae.

Specjalne postanowienia zawiera ustawa odnośnie do ruchomości w ustępie 2. art. 6. wedle której zasiedzenie, przedawnienie i przemilczenie ocenia się wedle ustawy miejsca, w której rzecz ruchoma znajdowała się w chwili upływu czasokresu. — Nabywający prawo może powołać się także na ustawę miejsca w którem rzecz ruchoma znajdowała się w chwili rozpoczęcia czasokresu, a czyni to wtedy, gdy to prawo będzie dla niego korzystniejsze. Jestto zatem wyjątek od zasady lex rei sitae. Nadmienić tu wreszcie należy, że niemiecka ustawa wprowadcza nie zawiera odnośnie do prawa rzeczowego żadnych postanowień, prócz art. 28, któremu odpowiada art. 16. w Polsce.

VII.

Ad 4. Od XVI. w. rozwinęła się zasada locus regit actum. Zasada ta ma na celu bezpieczeństwo obrotu. Zasada ta nie mogła być w pełni zastosowaną, gdyż była często niekonsekwentną. Dlatego coraz częściej, szczególnie wobec łatwego przenoszenia się z miejsca na miejsce, rozpowszechniała się zasada, że forma czynności prawnej podlega temu prawu, któremu ta czynność podlega. Przez takie postawienie sprawy, odpada też kwestja podziału czynności prawnych, na formę i treść, często bardzo trudna do przeprowadzenia. Stanowisko powyższe zajmuje ustawa wprow. do kod. niem. i ustawa włoska. Także polska ustawa w art. 5. przyjęła tę zasadę, a zgodnie z teorją nadała zasadzie locus regit actum znaczenie fakultatywne. Szczególne postanowienia stanowiące wyłom w zasadzie wyrażonej w art. 5. zawiera ustawa polska odnośnie do formy przy nabyciu praw na nieruchomościach w Polsce położonych, oraz co do formy małżeństwa.

Przy nabyciu praw na nieruchomościach w Polsce położonych, wyłączne ma znaczenie zasada locus regit actum.

Forma zawarcia małżeństwa podlega wedle art. 13. prawu obowiązującemu w miejscu zawarcia związku małżeńskiego. Zasada zatem powyższa ma i w tym wypadku wyłączne znaczenie.

Do ważności jednak małżeństwa zawartego poza granicami Polski, wystarczy zachowanie formy przepisanej przez prawo ojczyste obojga małżonków. Analogiczne postanowienie zawiera art. 7. konwencji haskiej, który stwierdza, że małżeństwo nieważne co do formy w kraju zawarcia, może być ważne we wszystkich innych państwach, jeśli zastosowano prawo ojczyste obojga małżonków.

Wynika z powyższych przepisów, że małżeństwo w Polsce zawarte musi być jedynie wedle formy w Polsce obowiązującej. Postanowienie to uzasadnione jest tem, że przepis o formie małżeństwa ma charakter publiczno-prawny, wszystkich obowiązujący.

Odnośnie do małżeństwa zawiera artykuł 12. ust. 2. postanowienie, że cudzoziemcom, którzy by mogli wedle swych praw ojczystych zawrzeć związek małżeński, nie wolno mimoto zawierać małżeństwa w Polsce przed władzami tutejszymi, jeśli wedle prawa w Polsce obowiązującego, zachodzi jedna z nieusuwalnych w drodze dyspensy przeszkód ważnego małżeństwa, a mianowicie przeszkoda pokrewieństwa lub powinowactwa, nastawanie na życie małżonka, przeszkoda zawartego poprzednio związku małżeńskiego oraz różnicy religji. Przepis ten znany jest też konwencji haskiej, a wychodzi on z tego założenia, że małżeństwo sprzeczne z podstawowym porządkiem publicznym, nie może być w Polsce przed tutejszymi władzami zawarte.

Ad 5. Zasada forum acti i forum delicti comissi ma zastosowanie do zobowiązań z występków i z innych zdarzeń prawnych. Zasada porządku publicznego wymaga, aby przepisy danego państwa stosować tak do krajowców jak i obcych, o ile dane zdarzenie prawne lub występek zaszedł na danem terytorjum.

Wbrew zasadzie wypowiedzianej w art. 1. że zdolność osobistą ocenia się wedle lex patriae, postanawia ust. 2. tego art., że prawo wedle tego artykułu właściwe rozstrzyga, czy osoba w swej zdolności osobistej ograniczona, odpowiada za wyrządzoną szkodę.

Brak jednak w Polsce postanowienia analogicznego do art. 12. ust. cyw. wprow. niem., że z czynności niedozwolonej popełnionej zagranicą, nie można przeciwko Niemcowi większych roszczeń dochodzić, niż wedle ustawy niemieckiej. Zdaniem mojem jednak przepis ten da się wydedukować w prawie polskiem z art. 38., a mianowicie, że sprzecznem byłoby z podstawowymi zasadami porządku publicznego, lub dobrymi obyczajami, aby z czynu popełnionego zagranicą, przeciwko Polakowi uzyskać większe odszkodowanie, niż wedle ustawy polskiej.

Ad. 6 i 7. Podczas gdy prawo familijne i spadkowe połączone jest z pojęciami etycznemi, religijnemi i socjalnemi danego państwa, to prawo obowiązkowe ma charakter więcej kosmopolityczny i dlatego lex patriae niema tu zastosowania.

Dawniejsze zapatrywania uważały, że zobowiązania ocenia się wedle lex loci contractus. Od Savigniego jednak począwszy, przyjmuje się tak w Niemczech jak i w Szwajcarji zasada wypełnienia zobowiązania (lex solutionis). Zasada ta o tyle jest uzasadnioną, gdyż tu strony osiągają cel danego stosunku obligatoryjnego, i co najmniej dorozumianą wolą prawu temu się poddają.

Ustawa wprow. niem. zupełnie nie reguluje prawa obligatoryjnego.

Prawo obligatoryjne nie da się jednak wcale wedle jednej zasady uregulować. Ustawa polska pozostawiła stronom wielką wolność przy zawieraniu zobowiązań. Jestto tak zw. autonomia stron. Wola stron ma tu decydujące znaczenie, gdyż chodzi tu o przepisy względnie obowiązujące.

Wedle art. 7. ust. o pr. międzyn. mogą strony poddać stosunek obowiązkowy prawu ojczystemu, prawu miejsca zamieszkania, prawu miejsca sporządzenia czynności prawnej, prawu miejsca wypełnienia zobowiązania, lub prawu miejsca położenia rzeczy.

O ile strony prawa właściwego nie oznaczyły, oznacza art. 8 na wzór t. zw. uchwał florenckich z 1908 r. dla prawnych interesów, które prawo zastosować należy. Przepis ten oznacza prawo właściwe, wedle natury interesu i tak n. p. dla umów zawartych na giełdzie, prawo tam obowiązujące, do umów co do nieruchomości, prawo obowiązujące w miejscu, gdzie nieruchomość się znajduje, — do umów zawieranych z notarjuszami i adwokatami prawo miejsca, w którem osoby te zawód swój wykonują. Do umów nieobjętych art. 8. stosuje się w myśl art. 9. lex domicili obu stron w chwili zawarcia umowy. Odpowiada to bowiem woli stron, aby prawo ich miejsca zamieszkania do danego wypadku zastosowane zostało.

Gdy strony mieszkają w różnych państwach, trzeba odróżnić, czy chodzi o zobowiązanie jednostronne czy dwustronne.

Przy zobowiązaniu jednostronnem mieszkanie dłużnika decyduje, gdyż dłużnik jest tu główną osobą, przy zobowiązaniu zaś dwustronnem decyduje prawo państwa, gdzie umowę zawarto.

Co się tyczy umów zawartych między nieobecnymi, to ustawa polska z czterech teorji, a mianowicie, teorji oświadczenia (Erklärungstheorie), wysyłki (Absendungstheorie), odbioru (Empfangstheorie) i wysłuchania przyjmuje w art. 9. ust. 1. za kod. austr. § 861, że umowa uchodzi za zawartą w miejscu, w którem oferent otrzymał przyjęcie oferty.

Jakkolwiek strony swobodnie mogą oznaczyć prawo właściwe, co też w prawie austrjackiem przeprowadzone zostało, to jednak związane są szczególnemi zakazami ustawowymi, unieważniającemi sprzeczne z niemi czynności prawne wydanemi w państwach, w których dłużnik ma miejsce zamieszkania i ma wypełnić zobowiązanie. Jestto t. zw. zasada porządku publicznego, tyle razy już omawiana. Np. umowy co do odsetek zawarte za-

granicą sprzeczne z ustawami w Polsce obowiązującemi, nie będą tutaj miały skutku.

Wedle jakiej ustawy ocenia się przedawnienie prawa względnie skargi? Jurusprudencja anglo-saska uważa przedawnienie za kwestję procesową i dlatego ocenia wedle lex fori. Wedle przepisów jednak w Polsce obowiązujących, przedawnienie jest instytucją prawa mateijalnego i dlatego stosuje się prawo właściwe dla samej umowy.

Z powyższego okazuje się, że przy zobowiązaniach naczelną zasadą jest zasada autonomji stron, subsydiarne zaś ma znaczenie lex domicilii stron, względnie dłużnika.

Jeżeli chodzi o quasi-kontrakty to należy je oceniać wedle zasad ustalonych dla umów.

(Dokończenie nastąpi.)

ADW. DR. ALEKSANDER AUSTERN.

Waluty obce w postępowaniu ugodowem.

I. Przepis §-u 14 ordynacji ugodowej stanowi, że „wierzytelności, których kwota pieniężna nie jest wyrażona w walucie krajowej, należy dochodzić wedle ich wartości szacunkowej w walucie krajowej w czasie otwarcia postępowania".

Postanowienie to judykatura, a także i nauka, interpretuje w ten sposób, że jeżeli postępowanie ugodowe zakończyło się ugodą, ci wierzyciele, których pretensje opiewały na walutę obcą, nie mogą żądać zapłaty w tej walucie, względnie nie mogą przerachować swych wierzytelności na walutę krajową wedle kursu dnia rzeczywistej zapłaty, lecz muszą zadowolnić się kursem dnia otwarcia postępowania ugodowego; — wszystko to niezależnie od zasadniczego faktu, że w miarę postanowień ugody muszą zrezygnować z większej lub mniejszej kwoty samej wierzytelności. — Co więcej, jeżeli samą ugodą zastrzeżono wierzycielom pierwotną walutę, Sądy odmawiają zatwierdzenia ugody.

Jeśli więc w czasie otwarcia postępowania kurs dolara wynosił 5.20 zł. i wierzytelność w kwocie 1.000 dolarów została przeliczona na 5 200 zł. a następnie ugodą ustanowiono opust na 40%, owa wierzytelność będzie wynosiła 2.080 zł. i to raz na zawsze, choćby aż do czasu jej płatności kurs dolara wynosił już nie 5.20 lecz np. 9.— zł. Wierzyciel więc, który bez postępowania ugodowego byłby otrzymał za 1.000 dolarów 9.000 zł. — a na mocy ugody liczył przynajmniej na równowartość 400 dolarów, nie otrzyma nawet tego, lecz tylko równowartość 520/900 tej zredukowanej pretensji. czyli 231 dolarów 11 centów, otrzyma więc nie 40% lecz tylko 23.11% swej pretensji, czyli traci nie 60% ale 76.89%.

II. Powyższa interpretacja była zawsze błędną, ileże cytowany przepis wskazuje tylko, jaką wartość przypisać odnośnym wierzytelnościom przy głosowaniu, ma zatem jedynie znaczenie proceduralne. Ale dawniej, w chwili wydania ordynacji ugodowej, kiedy waluta krajowa była taksamo silna jak najlepsze waluty obce i wahania kursu były znikome i odczuwane tylko przez sfery czysto bankowe, a nie przez ogół interesentów, — interpretacja ta podnosząca § 14 ord. ugod. do znaczenia przepisu prawno-materjalnego, była bez dalszej praktycznej doniosłości. Obecnie jednak, wobec niepewności tutejszej waluty, musimy interpretację tę poddać ścisłej rewizji.

III. Otóż jest ona błędną przedewszystkiem ze względu na samo brzmienie i umiejscowienie cytowanego postanowienia, jakoteż na cel postępowania ugodowego.

1. Już słowo „n a l e ż y dochodzić“ wskazuje na proceduralne a nie prawno-materjalne znaczenie tego przepisu. Inaczej użytoby słowa „m o ż n a dochodzić tylko“ i t. d. — podobnie jak w postanowaniu, że „po zawarciu ugody nie m o ż n a już dochodzić... bieżących od otwarcia postępowania odsetek od wierzytelności osobistych“ (§§ 53 ust. 5 i 27 p. 1 ord. ug.)

Ponadto przepis ten podobnie jak dopieroco cytowany, zostałby umieszczony w rozdziale ósmym traktującym o skutkach ugody.

Wreszcie pojęcie określone w tekście autentycznym słowem „geltend machen“ nie jest identyczne z pojęciem „dochodzić“ i nie sięga aż do realizacji roszczenia.

2. Niezależnie od tego, nie można do przepisów §§-ów 14 i 15 ord. ug. przywiązywać tegosamego znaczenia co do analogicznych §§ ów 14 i 15 ordynacji konkursowej. Tam mają one znaczenie prawno-materjalne; gdyż konkurs liczy się z niemożnością zupełnego zaspokojenia wierzycieli; celem konkursu jest spieniężenie majątku dłużnika i rozdział masy; a ten da się uskutecznić dopiero po cyfrowem ustaleniu i spetryfikowaniu wierzytelności raz na zawsze — i to też, w zasadzie, wyłącznie dla konkursu (§ 60 ord. konk.) — Natomiast postępowanie ugodowe zmierza tylko do u ł a t w i e n a dłużnikowi w y w i ą z a n i a się ze swych zobowiązań.

IV. Również nie wytrzymuje krytyki ulubiony argument, że obca waluta jest uprzywilejowana w stosunku do tutejszej ze względu na swój silny kurs, i że dlatego należy ją usunąć w myśl zasady zabraniającej wszelkich wyszczególnień. — Albowiem:

1. Nakaz równomiernego traktowania wierzycieli dotyczy jedynie p o s t a n o w i e ń s a m e j u g o d y (§ 46 ord. ugod. i nagłówek rozdziału szóstego) a więc ustępstw i redukcji nałożonych ugodą na wierzycieli, udzielenia dłużnikowi zwłoki, rozłożenia spłat na raty, zabezpieczenia dotrzymania stypulacji, etc.

ale nie ma wpływu na zasadniczą treść poszczególnych stosunków obligacyjnych. Tam, gdzie ustawa sama ich wyraźnie nie zmienia (§§ 53 ustęp 5 i 27 p. 1; §§ 12, 16, 26 ord. ug.), mogą one uledz zmianie tylko za wyraźną zgodą wierzycieli (46 ust. 3 ord. ug.) Samowolnie modyfikować i niwelować nam ich nie wolno.

2. Skoro sama ustawa pozwala na zupełne zaspokojenie wierzytelności mających prawo odrębności, to dlaczego innego rodzaju rękojmie pozbawiać wszelkiej mocy? Bo niczem innem, jak pewnego rodzaju rękojmią dla wierzyciela (przynajmniej z jego punktu widzenia) jest wyrażenie kwoty wierzytelności w danej walucie; zwłaszcza jeśli zapłatę w takiej walucie efektywnie sobie zastrzegł.

Przepisy prawa cywilnego i wekslowego wyraźnie postanawiają, że wierzytelności opiewające na walutę obcą płatne są w walucie krajowej wedle kursu dnia zapłaty, a jeśli zastrzeżono zapłatę w obcej walucie, to tylko w tej walucie zapłacić należy. — Dlaczego imputować twórcy ordynacji ugodowej intencję pogwałcenia tej zasady?

3. Pojmując zbyt obszernie „zakaz wyszczególniania“, należałoby taksamo jak obce waluty, przewartościować także wierzytelności opiewające na złote w złocie lub płatne złotemi monetami polskiemi. Bo one w stosunku do chwiejnego złotego obiegowego przedstawiają walutę stałą. A przecież, szacuje się je wprawdzie według ich wartości w czasie otwarcia postępowania; ale tylko dla celów głosowania. Sama zaś treść stosunku obligacyjnego i sposób jej umorzenia nie ulegną przeto zmianie. Zapłata (o ile sama ugoda inaczej nie postanowi) nastąpić będzie musiała, jak przedtem tak potem, według równowartości 9/31 grama czystego złota, za jednego złotego w złocie, obliczonej w sposób wskazany w § 3 ust. 2. Rozp. Prez. Rzecz. z 27/4 1924 poz. 385 Dzu. (w brzmieniu ustawy z 1/7 1925 poz. 534 Dzu.); względnie płatną nadal będzie złotemi monetami polskiemi.

Tu nawet literalnie nie da się zastosować § 14 ord. ugod., gdyż złote w złocie, względnie złote monety polskie, nie są walutą obcą.

4. Weźmy przypadek odwrotny, zwyżkę złotego po otwarciu postępowania ugodowego: np. kurs dolara w czasie otwarcia postępowania był zł. 9·—, a aż do dnia płatności spadł na zł. 5·20. W myśl judykatury wierzytelność 1000 dolarów, przeliczona na 9000 Zł. — wobec ustanowionego w ugodzie opustu 40% — będzie wynosić 3.600 Zł. Ale w dniu płatności kwota ta przedstawia już wartość nie 400 dolarów (jak w dniu otwarcia postępowania), lecz 692 dol. 30 ct. — wierzyciel otrzyma więc nie 40% lecz przeszło 69% swej wierzytelności! Jest to niewątpliwie korzyść szczególna, zabroniona po myśli § 47 o. ug. — A tę korzyść zapewnia mu dotychczasowa judykatura!

5. Ale nawet przy ciągłym spadku złotego, powyższe stanowisko Sądów prowadzić właśnie może do nierównomiernego traktowania wierzycieli. Zapewne, wierzytelność w złotych, pochodząca z czasów dobrego kursu złotego, skutkiem spadku złotego okaże się zdewaluowaną. Ale przeważnie tylko w stosunku do waluty zagranicznej, a nie w stosunku do artykułów użytkowych lub robocizny w kraju; przynajmniej nie w równym stopniu. Jeśli wierzyciel ma uzyskaną ze swej wierzytelności gotówkę zużytkować w kraju, często nawet nie odczuje jej dewaluacji. (Notoryjna taniość życia w krajach o słabej walucie.) Natomiast wierzytelność opiewająca na walutę obcą i z reguły służąca zagranicy, w razie zmniejszenia jej o różnicę kursu powstałą w czasie między otwarciem postępowania ugodowego a jej płatnością, dewaluuje się efektywnie o całą tę różnicę, bo o tyle mniejszą siłę kupna ma ona zagranicą.

Efekt jest więc taki, że wierzyciel zagraniczny, który zastrzegł sobie zapłatę w swej walucie, właśnie w tym celu, żeby się zabezpieczyć przed ewentualnym spadkiem złotego, wychodzi na tem — z punktu widzenia s w o i c h warunków ekonomicznych — gorzej, niż wierzyciel tutejszy w stosunku do warunków ekonomicznych tutejszych.

V. Stanowisko judykatury jest więc w przepisach ordynacji ugodowej nieuzasadnione, z wyraźnymi przepisami prawa powszechnego sprzeczne, wierzycieli zagranicznych zaś w jednych wypadkach krzywdzi (w razie spadku waluty tutejszej), a w innych (w razie zwyżki waluty tutejszej) prowadzi do zapewnienia im szczególnych ustawą zabronionych korzyści.

Wszystkich tych trudności unikniemy, jeśli odnośnemu postanowieniu § 14 o. ug. przyznamy tylko to znaczenie, jakie ono posiada, t. j. wskazówki jak obliczyć wartość danej wierzytelności dla głosowania.

Wierzytelności opiewające na walutę obcą nie ulegają zatem, z tego tytułu, żadnym redukcjom. Ulegają one t y l k o t y m r e d u k c j o m, k t ó r e s ą w y r a ź n i e z a s t r z e ż o n e w s a m e j u g o d z i e. (prócz redukcji przewidzianych w ustawie dla pewnych wierzytelności wogóle, n. p. w §§ 26, 53/5 ord. ug.) Zastrzeżenie, że wierzytelności opiewające na walutę obcą są nadal płatne w pierwotnie umówionej walucie względnie wedle kursu dnia zapłaty — jest niepotrzebne, gdyż rozumie się samo przez się. Odmówienie zatwierdzenia ugody, z przyczyny takiego zastrzeżenia, jest pogwałceniem ustawy.

Natomiast zastrzeżenie, że wierzytelności takie płatne są w walucie krajowej wedle kursu dnia otwarcia postępowania ugodowego, wymaga w y r a ź n e g o p r z y z w o l e n i a każdego interesowanego wierzyciela (§ 46 ustęp 3 ord. ug.)

Brak przyzwolenia stanowi przeszkodę w zatwierdzeniu ugody z § 50 ust. 2 ord. ug. Zatwierdzenie mogłoby więc na-

stąpić dopiero po usunięciu tego braku. Ze względu jednak na to, że zastrzeżenie takie kryje w sobie, w razie zwyżki waluty tutejszej, możliwość szczególnych korzyści dla wierzycieli walut obcych, należy zatwierdzenia takiej ugody zawsze odmówić. (§ 50 ust. 3 ord. ug.)

Niezrozumiała praktyka przy przyznawaniu kosztów sądowych.

Od Kol. Dr Edmunda Horowitza adwokata w Brzesku otrzymujemy następujące pismo

W ostatnim numerze „Głosu Adwokatów“ ze stycznia 1927 r. Redakcja zajęła się praktyką Oddz. V. senatu odwoławczego Sądu okręg. cyw. w Krakowie przy przyznawaniu kosztów adwokackich stosowaną. Obecnie załączam nową uchwałę tego samego senatu wydaną również na skutek wniesionego przez adwokata rekursu z powodu pokrzywdzezia strony przez Sąd I. Instaucji przy ustaleniu kosztów za pracę adwokata. Przedmiotem sporu tego było zniesienie współwłasności trzech realności gruntowych a to lwh. 15, lwh. 159 i lwh. 232 ks. gr. gm. kat. Gosprzydowa objętych, należących jako własność do 10-ciu współwłaścicieli.

Celem ułożenia skargi musiał adwokat badać sumiennie księgę gruntową, akta spadkowe oraz opiekuńcze celem uzyskania zezwolenia do wytoczenia sporu imieniem małol. powodów oraz wyciągnąć z Ewidencji katastru gruntowego obszar odnośnych realności.

Za pracę tę która wraz z ułożeniem skargi zajęła adwokatowi cały dzień żmudnej i odpowiedzialnej pracy, przyznał Sąd I. Instancji adwokatowi zaledwie kwotę 23 Zł. a to wraz z należytością za uczestnictwo osób po stronie powodów których było aż 8-miu.

Na skutek rekursu wniesionego przez zastępcę prawnego powodów z powodu niskiego przyznania kosztów, orzekł Senat V. Sądu okręgowego cywilnego w Krakowie, że Sąd I. Instancji nawet zbyt wysokie przyznał koszta, gdyż koszta przyznane „przekraczają obowiązującą taryfę adwokacką“. Sądzę, że od tak poważnego areopagu sądowego jak Senat Apelacyjny można wymagać, aby znał ustawy na które się powołuje, a zwłaszcza jeżeli powołuje się na te ustawy celem wykazania rzekomej bezpodstawności z środka prawnego.

Otóż wedle wyraźnej pozycji 2. I. tar. adw. ustanowione tamże wynagrodzenie odnosi się jedynie do skarg prostych jak wekslowych, fakturowych i tp. nie wymagających ani badania hipoteki ani badania aktów, a nie do skarg skomplikowanych za jaką bezsprzecznie skargę w sporze powyżej naprowadzonym uważać zależy.

Takie traktowanie zażaleń adwokatów przez Sąd rekursowy powoduje sproletaryzowanie do reszty stanu adwokackiego i tak już dość w obecnych ciężkich czasach zubożałego.

Od Kol. Dr. Józefa Marguliesa
otrzymujemy następujące pismo:

Uwagi do artykułu dyskusyjnego o wykonaniu sądownictwa w I. Inst. przez sędziów samoistnych.

Procedura cywilna austrjacka stworzona przez Kleina jest monumentalną budową o jednolitej i konsekwentnie przeprowadzonej architekturze. Nic tedy dziwnego, że de lege ferenda stanowi ona ideał, do urzeczywistnienia którego zmierzają wszystkie ustawodastwa. Najmniejszy wyłom w tej misternej budowie spowodować może rysy i zniekształcenie grożące poważnem niebezpieczeństwem dla jej bytu. Przy unifikacji prawa w Państwie Polskiem niewątpliwie służyć ona będzie jako wzór doskonałej i dobrze przemyślanej ustawy proceduralnej.

Niestety od szeregu lat czynione są w procedurze cywilnej obowiązującej w b. zaborze austrjackim wyłomy, które jak np. nowela obciążająca dadzą się poniekąd usprawiedliwić stanem wojennym i bezpośrednio z nim związanymi następstwami. „Odciążenie" sądownictwa z 1914 r. przez zaprowadzenie sędziów samoistnych orzekających w sporach majątkowych do pewnej wartości pieniężnej osiągnęło wprawdzie cel zamierzony, niestety jednak nie przyczyniło się do podniesienia poziomu sądownictwa i dlatego przestrzedz należy przed spetryfikowaniem tego wyjątkowego odchylenia od zasady kollektywności przy rozstrzyganiu ważniejszych spraw procesowych. Nie ulega wątpliwości, że zdanie wyłonione z narady i zbiorowego udziału trzech sędziów daje większą rękojmię należytego i trafnego rozstrzygnięcia aniżeli zdanie sędziego pojedynczego. Kwestja przyspieszenia toku procesowego nie ma nic wspólnego z tem, czy sprawa za-

łatwioną bywa przez senat czy przez sędziego samoistnego. Sprężystość w załatwianiu zalegających u nas chronicznie spraw zależna jest tylko od jednego warunku a mianowicie od wydajnego powiększenia etatu sędziowskiego oraz od tego, aby przy obsadzaniu posad sędziowskich przy sądach okręgowych brano wzgląd wyłącznie na osobiste kwalifikacje sędziego.

O ile zgodzić się można ze zdaniem, że kompetencja sądów powiatowych ma być rozszerzoną do sumy 1000 zł. to jednak stan adwokacki jako zrzeszenie rzeczników prawa i współpracowników przy wymiarze sprawiedliwości dążyć winien do przywrócenia procedurze cywilnej jej podstawowych cech, z których jedną z najważniejszych jest: Orzecznictwo senatowe w postępowaniu trybunalskiem przed sądami procesowymi w miejsce wyjątkowego i opurtunistycznemi względami zawarunkowanego orzecznictwa jednostkowego.

Komunikat Stowarzyszenia Kandydatów Adwokackich w Krakowie.

1. Celem Stow. Kand. Adw. w Krakowie jest:
   a) stać na straży interesów ekonomicznych kandydatów adwokackich i dbać o poprawę ich bytu,
   b) nieść pomoc materjalną członkom i pozostałym po nich wdowom i sierotom,
   c) pośredniczyć w wyszukaniu pracy,
   d) strzec godności stanu,
   e) wzmacniać poczucie łączności koleżeńskiej, solidarności i karności w sprawach zawodowych,
   f) rozbudzać zamiłowanie do pracy zawodowej (§ 2 statutu).
2. Członkiem zwyczajnym Stow. Kand. Adw. może być każdy kandydat adwokacki zapisany na listę kandydatów adwokackich Izby Adwokackiej w Krakowie oraz każdy wykonujący praktykę sądową w charakterze kandydata adwokackiego (§ 5 statutu). Przyjęcie na członka następuje przez zgłoszenie się u Sekretarza Stowarzyszenia, wykazanie warunków i podpisanie regulaminem przepisanej deklaracji. Każdy członek otrzymuje legitymację (§ 6 statutu).
3. Przy wpisie należy po zarejestrowaniu się u Sekretarza złożyć u Skarbnika Stowarzyszenia 1 zł. tytułem wpisowego. Wkładka miesięczna płatna z góry co miesiąc wynosi 1 zł., a dla kand. adw., pełniących praktykę

sądową przez czas trwania tej praktyki 20 gr. — Legitymacja kosztuje 50 gr. jednorazowo. - Członkowie zalegający z 3-ma wkładkami mies. nie mają prawa głosowania na Walnem Zgromadzeniu (§ 29 statutu).

4. Pośrednictwo Pracy dla Kolegów poszukujących posad prowadzi Biuro Pośrednictwa Pracy Stow. Kand. Adw. — Wolne posady są stale ogłaszane na tablicach Stow. w Sądach. — Wszelkich informacyj udziela Prezes Stowarzyszenia.

5. Wieczory dyskusyjne i odczyty odbywają się stale co 2 tygodnie we środy o godz. 7 wieczorem w lokalu Izby Adw. (Gołębia 6) i są stale z góry ogłaszane na tablicach. Goście zawsze mile widziani. — Czytelnia czasopism i dzieł prawniczych otwarta w dniu 1 grudnia 1926 funkcjonuje stale w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki między 6½—8½ wiecz. z wyjątkiem świąt w Izbie Adw. (Gołębia 6) i dostępna jest dla pp. Adwokatów i ogółu Kolegów. — Dyżurujący kolega będzie zarazem przyjmował wpisy na członków Stowarzyszenia i udzielał informacyj w sprawach organizacyjnych.

6. Informacyj w sprawach związanych z egzaminem adwokackim udziela się kolegom z Krakowa i prowincji w Izbie Adw. (Gołębia 6) w każdy wtorek po 1-ym każdego miesiąca w godz. 7—8 wiecz.

7. W sprawach organizacyjnych przyjmują: Prezes Kol. Dr. Teodor Molkner w Krakowie, ul. Wrzesińska 7., Sekretarz Kol. Dr. Jerzy Stefan Langrod w Krakowie, ul. Karmelicka 9., Skarbnik Kol. Dr. Zygmunt Kaufmann w Krakowie, Rynek 10 (kanc. adw. Dra Meiselsa). Prezes i Sekretarz codziennie od godz. 3—4, Skarbnik codziennie od 12·30—1.

Kraków, dnia 1 marca 1927.

Za Wydział:

Dr. Jerzy Stefan LANGROD
sekretarz.

Dr. Teodor MOLKNER
prezes.

Bibljografja.

„Kodeks stemplowy“. Ustawy i rozporządzenia w przedmiocie opłat stemplowych i podatku od spadków i darowizn. Zestawili i opracowali Dr. Stanisław Krzemicki, adwokat i Dr. Władysław Szydłowski st. radca Prokuratorji gen.

Część I. Ustawa o opłatach stemplowych z rozporządzeniem wykonawczem str. VIII i 416.

Część II. Ustawy i rozporządzenia o opodatkowaniu spadków i darowizn str. VIII i 416.

Lwów. Spółka wydawnicza Kodeks 1927.

Wśród licznych wydań ustaw stemplowych, jakie w ostatnich czasach

pojawiły się na półkach księgarskich, wybija się na pierwsze miejsce „Kodeks stemplowy“ opracowany przez Drów Krzemickiego i Szydłowskiego.

Jest to pierwsze wydanie ustawy stemplowej, zawierające w części pierwszej obok samej ustawy: rozporządzenie wykonawcze, oraz obszerny komentarz do ustawy, a nadto przepisy innych ustaw, pozostających w związku z opłatami stemplowemi. Prócz komentarza do ustawy zawiera część I. rozporządzenie wykonawcze oraz wszelkie przepisy, ogłoszone po koniec grudnia 1926, nadto taryfę opłat stemplowych, ułożoną alfabetycznie. Zakończony jest tom I-y zestawieniem przepisów stemplowych tak polskich jak i obowiązujących jeszcze przepisów państw zaborczych oraz skorowidzem rzeczowym.

Tom II. zawiera wszelkie obowiązujące w Polsce przepisy prawne, odnoszące się do opodatkowania spadków od darowizn, do opłat w postępowaniu rejestrowem i hipotecznem i to tak odnoszące się do całego Państwa jak i poszczególnych dzielnic. I tu nie szczędzili autorowie objaśnień rzeczowych. Tom II. posiada osobne zestawienie przepisów prawnych i osobny skorowidz rzeczowy.

Pod względem technicznym wydawnictwo jest wzorowe. Jedna część jest niezależna od drugiej, może być nabyta osobno. Doskonały papier, ładny druk i staranna korekta podnoszą wartość tego niepospolitego wydawnictwa, zasługującego na najszersze rozpowszechnienie.

Dr. Wusatowski.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Dr. Wusat. W sprawie bezprawnego przedruku podzielamy zdanie WP. — jednakże zasadniczo w podobnych wypadkach nie interwenjujemy.

Dla braku miejsca zamieścimy orzeczenia Sądu Najwyższego w następnym numerze.

Drukarnia Powszechna Kraków, Plac Dominikański 1.